

Przez wiele lat Michał Dziubański (w szczególności), a Tomasz Krzeszewski (rzadziej) wyjeżdżali do Chin (i nie tylko tam) na obozy, zgrupowania, turnieje, sparingi, mecze...

Kosztowało to pewnie setki tysięcy złotych jak się zbierze koszty z ostatnich 8-10 lat. **Tylko co przeciętny polski trener z tego ma?**



z cyklu: krótko i na temat

Czy powstały jakieś materiały szkoleniowe z tego?

Broszury, artykuły, CD, instrukcje, wskazówki itd.

Przecież można by z tego zrobić wspaniałe materiały szkoleniowe i rozsyłać do zainteresowanych szkoleniowców, czy wrzucać na stronę związkową.

Można by to np zrobić w formie newslettera wysyłanego do zainteresowanych.

Nie może być tak, że wąska grupa szkoleniowców za państwowe pieniądze nabywa wiedzę i doświadczenie nie dzieląc się z tym z innymi.

To przecież znowu polityka spalonej ziemi, bo nie przypuszczam, żeby rzeczeni takową wiedza chcieli się dzielić.

Czy nie można w kontraktach trenerskich dodać punktu o pisaniu sprawozdań, publikacji materiałów, wytycznych, wskazówek - czy jak to nazwać - dla dobra trenerskiej braci?

Bo tak przyjdą następni szkoleniowcy zaczynający pracę od nowa nie mogąc się zapoznać z materiałami swoich poprzedników będą powielali stare - nowe błędy.

Dlaczego tak łatwo marnotrawimy nasz dorobek?

Dlaczego tak oczywiste sprawy są nie do przejścia?

Z.S